

Sygn. akt: I C 151/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w I Wydziale Cywilnym

w składzie:

Przewodniczący: **SSR Radosław Tukaj**

Protokolant: Marek Maśniak

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...)spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko **Miastu** (...)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Miasta (...)na rzecz powoda (...)spółki akcyjnej z siedzibą w W.kwotę 1.489,77 zł /jednego tysiąca czterystu osiemdziesięciu dziewięciu złotych siedemdziesięciu siedmiu groszy/ wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 06 września 2012 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 751,55 zł /siedmuset pięćdziesięciu jeden złotych pięćdziesięciu pięciu groszy/ tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje zwrócić powodowi ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie kwotę 20,45 zł /dwudziestu złotych czterdziestu pięciu groszy/ tytułem nadpłaconej części zaliczki na koszty związane z dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego sądowego.

Sygn. akt: I C 151/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 06 września 2012 roku powód (...)spółka akcyjna z siedzibą w W.wniósł o zasądzenie od Miasta (...)kwoty 1.489,77 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06 września 2012 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

W sprzeciwie od wydanego nakazu zapłaty pozwany Miasto (...)wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 18 grudnia 2009 roku M. R., będąca właścicielką samochodu osobowego marki „T(...)” o numerze rejestracyjnym (...), zawarła z (...)spółką akcyjną z siedzibą w W.umowę ubezpieczenia w zakresie autocasco kradzieżowego, odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, Programu Pomocy 24, Pomocy Prawnej 24 oraz autocasco wypadkowego i następstw nieszczęśliwych wypadków. Umowa ubezpieczenia obejmowała okres od dnia 22 grudnia 2009 roku do dnia 21 grudnia 2010 roku (polisa – k. 16-18).

W dniu 04 lutego 2010 roku w W. M. R. poruszała się ulicą (...). Na odcinku drogi stanowiącym wjazd na wiadukt (...) w kierunku Mostu Ś. przy studziencie kanalizacyjnej znajdował się ubytek w nawierzchni jezdni (otwór w asfalcie), w który M. R. wjechała lewym tylnym kołem prowadzonego przez siebie pojazdu, wskutek czego doszło do jego uszkodzenia (zeznania M. R. – k. 97-99).

M. R. dokonała naprawy swojego samochodu w zakładzie (...) przy ulicy (...) w W.. Całkowity koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wyniósł 1.489,77 złotych (faktura VAT – k. 42).

M. R. upoważniła zakład (...) w W. do pobrania w jej imieniu świadczenia odszkodowawczego z tytułu wykonanej naprawy pojazdu marki „T.(...)” o numerze rejestracyjnym (...) od (...) S.A. w W. (upoważnienie – k. 29).

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wypłaciło na rzecz zakładu naprawczego kwotę 1.489,77 złotych tytułem kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, zgodnie z przedstawioną fakturą VAT (operat szkody – k. 39-41, pismo – k. 36-37, potwierdzenie realizacji przelewu – k. 38).

Pismem z dnia 26 lutego 2010 roku (...) S.A. w W. wezwało Miasto (...) do zapłaty kwoty 1.489,77 złotych w terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania (pismo – k. 53).

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o załączone do akt sprawy i wskazane wyżej dokumenty, a także w oparciu o opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej M. T. (k. 123-128) oraz zeznania świadka M. R. (k. 97-99).

Autentyczność wskazanych dokumentów, w świetle zebranego materiału dowodowego, nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Sąd podzielił wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i techniki motoryzacyjnej. W ocenie Sądu opinia ta zasługiwała na uwzględnienie, została bowiem sporządzona rzetelnie i dokładnie, udzielała wyczerpujących odpowiedzi na zadane pytania; nie zachodziły przy tym żadne powody osłabiające zaufanie do wiedzy, kompetencji, doświadczenia czy bezstronności sporządzającego ją biegłego. Opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Ponadto, Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka M. R., uznając, że były one logiczne i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo, jako zasadne, podlegało uwzględnieniu.

Zgodnie z treścią przepisu art. 828 § 1 k.c., jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Jeżeli ubezpieczyciel pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela.

W niniejszej sprawie bezspornym pozostawało, że powód będący ubezpieczycielem osoby poszkodowanej M. R., wypłacił na jej rzecz kwotę 1.489,77 złotych, która stanowiła równowartość kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu. Powyższe zostało potwierdzone dowodem realizacji przelewu wskazanej kwoty na rzecz zakładu, w którym dokonana została naprawa samochodu poszkodowanej. Bez wątplenia zatem powód był legitymowany czynnie do wystąpienia z niniejszym powództwem.

Jako podstawę swoich roszczeń strona powodowa wskazała przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej określonej w tym przepisie są: zaistnienie zdarzenia, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy danego

podmiotu, powstanie szkody, jak również istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zaistniałym zdarzeniem.

W przedmiotowej sprawie bezspornym był fakt zaistnienia wypadku z udziałem poszkodowanej, jak również powstanie szkody. Strona pozwana zakwestionowała natomiast ustalenie przyczyn tego wypadku, a co za tym idzie wykazanie winy w zaniechaniu zarządcy drogi oraz związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pozwanego w wykonaniu remontu drogi, a powstaniem szkody. Kwestią sporną pozostawał zwłaszcza zły stan nawierzchni w miejscu wypadku, w tym w szczególności istnienie ubytku w asfalcie w postaci otworu, w który poszkodowana wjechała lewym tylnym kołem samochodu, powodując jego uszkodzenie.

Sąd zważył, że stosownie do treści przepisu art. 19 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (t.j. z 2013 r. Dz.U. poz. 260) zarządcą dróg gminnych jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta, zaś według treści

art. 19 ust. 5 powołanej ustawy w granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, jest prezydent miasta. Do niego zatem należał obowiązek naprawy uszkodzonej nawierzchni drogi znajdującej się w jego zarządzie, na której doszło do wypadku z udziałem poszkodowanej M. R. (art. 20 ww. ustawy,

art. 10 ust. 6 Prawa o ruchu drogowym). Ponadto, jak wynikało z przepisu

§ 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz.U. Nr 177, poz. 1729) zarządzanie ruchem na drogach publicznych obejmuje między innymi działania w zakresie wprowadzania oznakowania pionowego, poziomego, sygnalizacji świetlnej i dźwiękowej oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu i wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem. Zgodnie zaś z treścią § 11 wskazanego rozporządzenia, organizację ruchu, w szczególności zadania techniczne polegające na umieszczaniu i utrzymaniu znaków drogowych, urządzeń sygnalizacji świetlnej, urządzeń sygnalizacji dźwiękowej oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu, realizuje na własny koszt zarządca drogi.

Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność z tytułu powstania szkody w pojeździe poszkodowanej M. R.. Twierdził bowiem, że w dniu zdarzenia, tj. w dniu 04 lutego 2010 roku, w miejscu kolizji nie było żadnych ubytków, czy chociażby nierówności w nawierzchni jezdni, które mogłyby w jakikolwiek sposób zagrażać bezpieczeństwu pojazdów poruszających się ulicą (...). Twierdzenia powyższe nie znalazły jednak potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Przeczyły im w szczególności wnioski z niekwestionowanej przez strony opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. T., które Sąd orzekający w pełni podzielił, a także dokumentacja z akt szkody dołączona do pozwu oraz zeznania poszkodowanej M. R.. Jak wynikało z protokołu identyfikacji zdarzenia, w miejscu kolizji na odcinku ulicy (...) w W., stanowiącym wjazd na wiadukt (...) w kierunku Mostu Ś., w niewielkiej odległości przed łukiem w prawo z lewej strony jezdni, na prawym pasie ruchu w miejscu osadzenia pokrywy studzienki kanalizacyjnej, znajdował się ubytek w nawierzchni jezdni o wymiarach: długość – około 0,5 metra, szerokość – około 0,25 metra i głębokość – około 0,08-0,1 metra. Przedmiotowa wyrwa w nawierzchni była wypełniona kawałkami połamanego asfaltu o różnych kształtach i wielkości, mających możliwość swobodnego przemieszczania się i wypadania. Podkreślenia wymagało, że oględziny miejsca zdarzenia zostały przeprowadzone przez rzeczoznawcę na zlecenie ubezpieczyciela już następnego dnia po zaistnieniu kolizji. Za całkiem chybione zatem uznać należało twierdzenia pozwanego, że w dniu zdarzenia nawierzchnia drogi, na odcinku, na którym doszło do kolizji, była w należyтым stanie i nie występowały na niej żadne nierówności czy tym bardziej ubytki zagrażające bezpieczeństwu poruszających się pojazdów.

Jak wynikało zatem z powyższego pozwany, jako zarządca drogi, na której doszło do zdarzenia powodującego szkodę, nie wywiązał się z podstawowych powinności ciążyących na nim z mocy ustawy o drogach publicznych, dotyczących utrzymania nawierzchni drogi w należyтым stanie technicznym. Ponadto, nie zastosował się również do obowiązku zastosowania znaków ostrzegawczych w miejscu, w którym stan nawierzchni zagrażał bezpieczeństwu uczestników ruchu drogowego, która to powinność jasno wynika z powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie ulegało również wątpliwości, że M. R. poniosła szkodę, którą stanowił koszt naprawy samochodu w kwocie 1.489,77 złotych. Kwota ta, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, została w całości zrekompensowana przez powoda. Pozwany zakwestionował wprawdzie wysokość szkody, jednakże, jak wynikało z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. T., wycena szkody dokonana przez powoda była kompletna i prawidłowa, zaś przyjęte w niej ceny odpowiadały średnim cenom rynkowym obowiązującym w dniu likwidacji przedmiotowej szkody. W ocenie Sądu argumentację strony pozwanej w tym zakresie uznać zatem należało za nietrafną, stąd nie zasługującą na uwzględnienie.

Ostatnią konieczną przesłanką zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego był związek przyczynowy między zaniechaniem ze strony pozwanego a zaistniałą szkodą.

Zgodnie z treścią przepisu art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Normalnymi zaś następstwami zdarzenia, z którego wynika szkoda są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy. Natomiast anormalne jest następstwo, jeśli doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/2005). Ocena, czy skutek zdarzenia jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, zasad wiedzy naukowej i specjalnej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 02 czerwca 1956 roku, III Cr 515/56, OSN 1957/1/24). Dopiero zatem ustalenie związku przyczynowego między kolizją poszkodowanej a zaniechaniem pozwanego Miasta (...), polegającym na utrzymywaniu złego stanu drogi oraz braku oznakowania sygnalizującego zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego na wskazanym odcinku jezdni, mogło stanowić podstawę uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie.

W przypadku zaniechania jako przyczyny szkody (z czym mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie) podnieść należało, że chodzi o taką sytuację, w której określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy tę przyczynę a skutek włączyło się określone działanie, do którego jednak nie doszło (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 1, pod redakcją Gerarda Bieńka, wydanie 5, s. 66).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należało, że poniesiona przez M. R. szkoda w postaci kosztów naprawy pojazdu, w całości zrekompensowana przez powoda, pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem pozwanego. Jak już zostało omówione we wcześniejszej części rozważań, na zarządcy drogi ciążył ogólny obowiązek polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikowi drogi publicznej, zaś niewątpliwym jest, że utrzymanie nawierzchni w prawidłowym stanie technicznym służy zwiększeniu bezpieczeństwa i wygody ruchu. Gdyby więc pozwany we właściwy sposób i w odpowiednim czasie podjął działania mające na celu usunięcie ubytku w nawierzchni drogi, którą poruszała się poszkodowana lub też gdyby przynajmniej doprowadził do ustawienia w przedmiotowym miejscu znaku ostrzegawczego, wówczas poszkodowana wiedziałaby, że może spodziewać się zagrożenia, jej czujność w tym zakresie byłaby wzmożona, a zatem z pewnością nie doszłoby do powstania szkody.

Podsumowując, stwierdzić zatem należało, że zły stan nawierzchni drogi, po której poruszała się M. R. w dniu 04 lutego 2010 roku, pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z kolizją, wskutek której uszkodzeniu uległ pojazd poszkodowanej.

W świetle powyższego Sąd w całości uwzględnił żądanie powoda odnośnie do należności głównej.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych oparto na przepisie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd w całości uwzględnił powództwo wytoczone przez (...)spółkę akcyjną z siedzibą w W., dlatego też to pozwany jest tą stroną procesu, która przegrała przedmiotową sprawę, a w związku z tym obowiązana była zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu. Warunkiem zasądzenia od strony przegrywającej na rzecz przeciwnika kosztów procesu jest zgłoszenie żądania, który w niniejszej sprawie został spełniony, albowiem wniosek taki został zgłoszony w pozwie. W skład kosztów należnych stronie powodowej wchodziło wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 180,00 złotych (§ 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.)), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 złotych, opłata sądowa od pozwu w kwocie 75,00 złotych oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 479,55 złotych.

W punkcie III wyroku Sąd nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa kwotę 20,45 złotych tytułem nadpłaconej części zaliczki na poczet kosztów związanych z dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego sądowego (art. 84 ust. 1 u.k.s.c.).

Z przytoczonych wyżej względów Sąd orzekł jak w sentencji.

Zarządzenie:

odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.

03.03.2014 r.